

Parlament i premier byli podsłuchiwani

15 grudnia 2014

W Norwegii wybuchł skandal związany z podsłuchiwaniem rozmów telefonicznych prowadzonych z budynku Stortingu, czyli Parlamentu. W pobliżu jego siedziby odkryto pomieszczenie, w którym były zainstalowane urządzenia podsłuchowe.

Jak donosi największy dziennik kraju „Aftenposten”, wydaje się, że zasięgiem tych podsłuchów były objęte również znajdujące się w promieniu kilometra kancelaria premiera, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz główny bank kraju – Bank Norwegii.

Według wstępnych ocen, urządzenia te nie należą do żadnej z norweskich służb specjalnych ani też norweskiej instytucji państwowej. Zgodnie z prawem, z podsłuchów takich może korzystać cywilny norweski kontrwywiad – PST oraz mało znana instytucja o nazwie Narodowy Urząd Bezpieczeństwa – NSM.

„Aftenposten” informuje, że norweskie służby specjalne i policja – zawiadomione o odkryciu dokonanym prawdopodobnie przez osoby prywatne – rozpoczęły już dochodzenie. Przedstawiciel PST Arne Christian Haugstöyl powiedział, że jest wiele potencjalnych podmiotów mogących uzyskać taki sprzęt – od osób prywatnych po instytucje państwowe. Ministerstwo Sprawiedliwości natomiast odmówiło jakichkolwiek komentarzy tej sprawy.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl